

Swat, Tadeusz

"Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933-1939", Henryk Kapiszewski, Warszawa 1969 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 151-154

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pierwszym („Tematyka”), we fragmencie oznaczonym literą f („Walka o niepodległość po pierwszej wojnie światowej”) znajdujemy podfragment zatytułowany „Mazury”. Składa się on z dwóch elementów — z charakterystyki plebiscytu i z charakterystyki sześciu utworów pisarzy niemieckich o plebiscycie na Mazurach. Zarówno charakterystyka plebiscytu, jak i cwyh pisarzy niemieckich jest bardzo zdawkowa.

Skoro już jesteśmy przy sprawach naszego regionu, trzeba stwierdzić, że uważa autor uszła powieść Maxa Worgitzkiego, *Tatarensturm*, że doszukując się w XIX wieku prekursorów niemieckiej literatury odwetowej, nie zauważył bardzo znamiennej powieści Karla Nietzkiego z 1866 roku, natomiast relacjonując przychylne Polsce nurty w dawniejszym piśmiennictwie niemieckim pominął Ludwiga von Baczko i Ferdynanda Gregoroviusa.

Reasumując należy powiedzieć, że książce Jana Chodery wyszłyby na dobre, gdyby tło historyczne (stosunki polsko-niemieckie) ukazało w bardziej funkcjonalnym powiązaniu z rozważaniami krytyczno-literackimi oraz socjologicznymi i gdyby te rozważania nie ograniczały się do relacjonowania tematyki poszczególnych utworów, lecz próbowały ukazać czytelnikowi literaturę niemiecką w latach 1918—1939 jako zespół różnych *indywidualności pisarskich*, przechodzących na ogół ewolucję rozwojową. Dałoby to znacznie lepsze rezultaty nie tylko w odniesieniu do „literatury odwetowej”, ale i w stosunku do twórczości sympatyzujących z Polską pisarzy niemieckich. Poważnym mankamentem jest zrezygnowanie z indeksów nazwisk i nazw miejscowych. Brak ten uniemożliwia posługiwanie się książką Chodery „na bieżąco”, bez konieczności ponownego czytania jej „od deski do deski”, w celu odnalezienia szczegółów nie uwzględnionych przez klasyfikację tematyczną.

Edward Martuszewski

Henryk Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech, Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933—1939*, Warszawa 1969, ss. 262, tabl. 14, Instytut Wydawniczy „PAX”.

W dziejach badań nad ruchem polskim na ziemiach zachodnich i północnych, historia harcerstwa polskiego stanowiła, jak dotąd, czystą nieomal kartę. W tym względzie brakowało już nie tylko monografii, która by w sposób całościowy przedstawiała dzieje harcerstwa polskiego w Niemczech, ale także poważniejszych prac przyczynkarskich. Nieliczne pozycje, marginesowo traktujące temat harcerski, artykuły prasowe, wspomnienia działaczy i harcerzy ledwie przypominały zagadnienie. Zagadnienie nadzwyczaj istotne w historii ruchu polskiego w Niemczech, dzieje młodzieży i ofiarnych działaczy, organizacji wreszcie, jaką był Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech, działający w najtrudniejszych warunkach niemal do września 1939 roku.

W tym stanie rzeczy praca Henryka Kapiszewskiego stanowi pozycję nadzwyczaj cenną, pierwszą właściwie próbę syntetycznego spojrzenia na dzieje harcerstwa polskiego w Niemczech. Próbę opartą o bogaty materiał źródłowy, zachowany w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Autor korzystał także z części akt niemieckich, akt Światopól, materiałów drukowanych, takich jak wydawnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, a również ze wspomnień, relacji, często nawet informacji ustnych działaczy harcerskich. Autor w części wykorzystał także materiał pamiętnikarski.

Źródła te nie wyczerpują w pełni całości materiałów na temat harcerstwa pol-

skiego w Niemczech, podstawa źródłowa do historii ZHP w Niemczech jest, mimo zniszczenia lub zaginięcia akt władz naczelnych samego Związku, stosunkowo bogata. Do części z nich autor nie zdołał dotrzeć, praca pisana była bowiem w latach pięćdziesiątych, a ukazała się dopiero w 1969 r., już po Jego śmierci. W tej sytuacji wydawnictwo zdecydowało się na umieszczenie w tekście pracy przypisów redakcyjnych, wzbogacających wiedzę o omawianym zagadnieniu, przypisów często nawet kontrowersyjnych wobec tekstu Autora. Jest to zabieg dość szczęśliwy, tyle że stosowany mało konsekwentnie, z rzadka uzupełniający tekst podstawowy. Ingerencja wydawców mogłaby być daleko większa, zwłaszcza że od czasu powstania książki stan badań nad zagadnieniem harcerstwa polskiego w Niemczech posunął się naprzód oraz z uwagi na to, że publikacja zawiera sporo oczywistych błędów, czy rażących nieścisłości.

Nie negując w niczym pionierskości pracy Autora, nie sposób nie zwrócić uwagi na sprawę ogólniejszej natury, mianowicie na realizację jego zamierzeń. „Podjąłem próbę opracowania historii ruchu harcerskiego w Niemczech hitlerowskich, pragnąc dać świadectwo odwadze, ofiarności w pracy i wierności dla swych ideałów — instruktorów, działaczy i młodzieży harcerskiej w Niemczech” (s. 223) — pisze Henryk Kapiszewski. To zamierzenie nie zostało jednak spełnione. Kapiszewski, w tamtych czasach kierownik Działu Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego, członek Komendy Chorągwi Śląskiej i sekretarz wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, utrzymywał ścisły kontakt z działaczami ZHPwN. Spotykał się z nimi na obozach centralnych, kursach zastępowych, znał więc temat doskonale. Oczekiwać zatem należało, że w swej publikacji przedstawi dzieje harcerstwa polskiego w Niemczech w sposób prawdziwy, że da w pełni obiektywny osąd. Tymczasem zajął się głównie sprawami polemik między Związkiem Polaków w Niemczech a ZHPwN, angażując się w liczne spory personalne wewnątrz kadry harcerskiej w Niemczech, w swary dzielnicowe, nie mające już dziś większego znaczenia. Natomiast wówczas nie były to sprawy nieistotne, wpływały bowiem hamująco na rozwój harcerstwa polskiego w Niemczech, ale przebrzmiały już dawno, a rozdrapywane na nowo przynoszą szkodę, częściowo zacierając prawdę. W toku licznych polemik, przedstawionych na kartach książki, niknie główny sens działalności harcerskiej, trud i odwaga działaczy, dramatyzm dziejów. Błędy zwłaszcza wydają się sylwetki ludzi — instruktorów i samych harcerzy, którzy na najtrudniejszym posterunku wytrwali ofiarnie do końca. Wielu z nich zapłaciło życiem lub pobyt w obozach koncentracyjnych.

Praca składa się z pięciu części: 1. dziejów ruchu harcerskiego w całych Niemczech w latach 1920—1932; 2. dziejów harcerstwa w okresie hitlerowskim; 3. rozwoju ZHPwN w poszczególnych prowincjach Rzeszy; 4. okresu największego rozwoju i największych trudności (1935—1939); oraz 5. założeń ideowych harcerstwa polskiego w Niemczech. Całość uzupełniają aneksy zawierające wykaz wydawnictw książkowych i periodycznych ZHPwN, dokumenty, niepełny wykaz instruktorów i działaczy harcerskich — ofiar hitleryzmu oraz relację działacza harcerskiego, Franciszka Kachla, z ostatnich dni sierpnia i pierwszych dni września 1939 r. w Bytomiu.

W tym miejscu nieco więcej uwagi chciałbym poświęcić rozwojowi harcerstwa polskiego w Prusach Wschodnich. Kwestia ta zajmuje w omawianej pracy zaledwie siedem stron druku. Autor nie wniósł w tej sprawie nic nowego, ponadto popełnił tu wiele nieścisłości. Działalność harcerstwa polskiego w Prusach Wschodnich omawiana jest także w innych rozdziałach książki, ale i tam jedynie marginesowo. Co gorsze, Autor zbyt mało miejsca (często tylko w przypisach) poświęcił działaczom harcerskim na Warmii, Mazurach i Powiślu, zwłaszcza szeregowym, znajdującym

się bardzo często na najtrudniejszych posterunkach. Po ukonstytuowaniu się hufca wschodniopruskiego w 1935 r. — trzeba tu uzupełnić Kapiszewskiego — główny ciężar działania harcerstwa polskiego spoczywał na wykwalifikowanych przedszkolankach. To one prowadziły drużyny harcerskie, organizowały akcje letnie, obozy i kursy, zloty, uczestniczyły czynnie w tego typu akcjach na terenie Polski. W pracy wspomniano zaledwie o czterech z nich: Tesznerównie, Sendrowskiej, Gnatowskiej i Kensbockównie. Pomyłono zresztą imiona: Sendrowska — drużynowa w Chabrowie, miała na imię Agata, a nie Jadwiga (s. 139), Kensbock — prowadząca 10 drużynę im. Stefana Batorego w Skajbotach — Maria, a nie Gertruda. Ofiarą, pełną oddania pracę Otylii Teszner-Grothowej w drużynie im. Emilii Plater w Nowej Kaletce, we władzach hufca wschodniopruskiego w Olsztynie, przy organizowaniu kursów harcerskich, skwitowano jednym ledwie zdaniem. Należało omówić działalność Janiny Leśnierskiej z Olsztyna, Róży Koenigsmann — drużynowej ze Stanclawa, Marii Preylońskiej z Woryt, a także nauczycieli: Józefa Tomke z Brąswału, który był sekretarzem hufca, Tadeusza Pezały, Ryszarda Goetze, który w 1934 r. zorganizował pierwszą w tym okresie na Warmii załóżkową drużynę harcerską, Kellmana — przybocznego hufca wschodniopruskiego i wielu innych instruktorów, działaczy i suchów.

Dzieje harcerstwa polskiego w Prusach Wschodnich rozpoczął Autor od kwietnia 1934 r., kiedy to w Chabrowie i Nowej Kaletce powstały samorzutnie drużyny harcerskie. Były to faktycznie zaczątki drużyn, pracujące w sposób nieskoordynowany z nikim. Co prawda, wydawnictwo dodaje w tym miejscu przypis redakcyjny informujący, że już w okresie plebiscytu starano się na Warmii i Powiślu zakładać drużyny harcerskie (s. 107). Nie jest to jednak ścisłe stwierdzenie „starano się”, gdyż zgodnie z rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 15 czerwca 1920 r. utworzono Naczelną Komendę Organizacji Harcerskiej na Warmii i Mazury, z siedzibą w Działdowie, a już w lipcu tego roku powstały zastępy harcerskie w powiatach kwidzińskim i sztumskim oraz nieliczne w malborskim i olsztyńskim¹.

Pracę harcerską na Warmii skoordynowano w wyniku konferencji harcerskiej w Olsztynie, zwołanej 27 października 1935 r. przez kierownika IV Dzielnicę ZPwN Władysława Narożyńskiego. Uchwalono wówczas zorganizowanie drużyn harcerskich we wszystkich miejscowościach, gdzie istniały polskie szkoły czy ochronki oraz powołano władze hufca wschodniopruskiego i kierowników poszczególnych drużyn. Hufiec zatwierdzony został 6 grudnia 1935 r. przez władze naczelne ZHPwN w Opolu. Kapiszewski sugeruje, że dopiero w grudniu ustalono, iż opiekunem hufca zostanie ks. Wacław Osiński, a komendantem Leon Włodarczak. Nie wydaje się to prawdopodobne; decyzje te zapadły z pewnością wcześniej, najprawdopodobniej jeszcze podczas konferencji olsztyńskiej. Tak zresztą przedstawia tę kwestię Wojciech Wrzesiński w oparciu o protokół konferencji harcerskiej w Olsztynie z dnia 27 października 1935 r.² Włodarczak kierował hufcem jedynie nominalnie, faktycznie działalność harcerską prowadził podharcemistrz Ryszard Knosała, który jednak nie mógł działać otwarcie ze względu na posiadane obywatelstwo polskie.

Działalność harcerska na Warmii rozwijała się pomyślnie, były kontakty z naczelnictwem ZHPwN w Opolu, były także spory i nieporozumienia. Na początku 1937 r. pracowało tu już osiem drużyn zrzeszających 93 harcerki i harcerzy. O pracy

¹ Por. P. Stawecki, *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach w świetle materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego, Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1968, nr 3 (101), ss. 451—466.

² W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, s. 321.

poszczególnych drużyn, tematyce zbiórek, brak w omawianej książce wzmianki. Szkoda, gdyż zakres prac harcerskich w zestawieniu z represjami, szykanami i metodami zastraszania, stosowanymi przez władze hitlerowskie, wobec rodzin polskich, tym bardziej podkreślałby zasługi harcerstwa dla ruchu polskiego³. Organizacji, która w okresie kurczenia się stanu liczebowego polskich stowarzyszeń młodzieżowych, w okresie najbardziej dramatycznym, pracowała intensywnie. Jeszcze 24 lipca 1939 r., mimo zaostrzonej sytuacji politycznej, hufiec warmiński urządził zlot, na który prywatnymi taksówkami zdołano zwieźć 48 harcerzy. Praca mylnie informuje, że zlot ten odbył się w sierpniu (s. 112). Tego typu pomyłek jest w omawianej książce więcej. I tak: w plebiscycie 1920 r. za Polską oddano nie 14 407 głosów (s. 107), a 15 972⁴. Błędnie podano także życiorys Jana Boenigka (s. 108), który 1 marca 1935 r. z nakazu gestapo opuścił Powiśle, a nie jak podaje przypis „przeniósł się na Warmię do Olsztyna, gdzie dalej pracował w Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym”. Boenigk działał w tej organizacji w okresie wcześniejszym, natomiast z Powiśla przeniósł się do Berlina. Do Olsztyna wrócił dopiero w ostatnich dniach sierpnia 1939 r.⁵ Dwukrotnie, na s. 114 i w aneksie podana jest błędnie data śmierci Ryszarda Knośaly, który zmarł w obozie w Dachau 6 lutego 1945 r., a nie w kwietniu 1944 r. W przypisach (głównie s. 109) publikacja dowolnie operuje nazwami miejscowości na Warmii, w których powstały drużyny harcerskie. Używa się dawnych nazw polskich (Chabrowo — dziś Chaberkowo), nazw obowiązujących dzisiaj (Nowa Kaletka, Olsztyn, Brąswałd, Woryty, Stanlewo) obok nazwy niemieckiej (Jondorf — dziś Jaroty). Permanentnie błędnie używa się nazwy Podstolin zamiast Postolin.

Poważnym nieporozumieniem jest przedmowa Aliny Glińskiej, która, nie zajmując się stroną merytoryczną zagadnienia, nie wprowadza czytelnika w ten mało znany temat. Glińska interesuje się głównie historią powstania i działalności Związku Polaków w Niemczech oraz konfliktem między terenem a centralą Związku, co nie jest przecież sprawą najważniejszą.

Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech Henryka Kapiszewskiego traktować należy jako pracę o ambicjach i wartościach naukowych, toteż brak w niej najbardziej nawet podstawowych indeksów nazwisk i miejscowości obniża wartość książki jako publikacji typu naukowego. Również brak mapek, obrazujących stan harcerstwa polskiego w Niemczech, wydaje się być poważnym niedopatrzeniem wydawców. Zestawiając powyższe uwagi, stwierdzić trzeba, że redakcja naukowa pracy Henryka Kapiszewskiego przygotowana została nadzwyczaj niestarannie. Natomiast wydawnictwo, jak zwykle zresztą, pieczołowicie opracowało książkę od strony technicznej, drukując ją na dobrym papierze, w twardej, płóciennej oprawie, z fotografiami na wklejkach.

W sumie jednak *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech* rozczarowuje czytelnika pod wieloma względami, ale stanowi on pierwszą, podkreślam to raz jeszcze, próbę monograficznego ujęcia dziejów ZHPwN. Dziejów oczekujących na dalsze badania.

Tadeusz Swat

³ Materiału na ten temat dostarcza na przykład zachowana przez M. Kensbock *Książka Pracy 10 drużyny harcerzy i harcerek im. Stefana Batorego w Skajbotach*, eksponowana na wystawie nabytków OBN im. W. Kętrzyńskiego w grudniu 1969 r. w Olsztynie.

⁴ Por. Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 241.

⁵ Por. J. Boenigk, *Minęły wieki, a myśmy ostali*, Warszawa 1957.